PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX. NR 277 (2920). LUBLIN, PIĄTEK, 20 LISTOPADA 1953 R. A Cena 20 gr

Kolejarze lubelscy pierwsi w Polsce
wykonali roczny plan przewozów

Jak już donosiliśmy, DOKP Lublin jako pierwsza w kraju zameldowała o pełnej realizacji przewozów na rok 1953 — o wykonaniu zadań na sześć tygodni przed terminem.

Sukces swój DOKP Lublin zawdzięcza przede wszystkim zwiększeniu o 18% w stosunku do roku ubiegłego ładowności wagonów przez wprowadzenie podwójnej operacji, przyśpieszenie obrotu wagonów jak też należytej współpracy z klientami kolei. Dzięki realizacji zobowiązań podjętych przez zespoły kolejowe pod hasłem: „Ja nie opóźnię pociągu" wyeliminowano wszelkie opóźnienia pociągów towarowych. Regularność pociągów towarowych szczególnie w trzecim kwartale polepszyła się o 16% w stosunku do roku ubiegłego i umożliwiła pełne wykorzystanie wagonów.

Na wyróżnienie zasłużyli m. in.:

W Służbie Ruchu zawiadowca stacji Rejowiec ob. Franciszek Idecki, zawiadowca stacji Sitkówka ob. Jan Dzienniak i dyspozytor dyrekcji ob. Wrona.

W Służbie Handlowej: kierownik ekspedycji Skarżysko ob. Henryk Jentsch i magazynier ekspedycji towarowej Lublin ob. Jan Bicki.

W Służbie Mechanicznej: obsługa parowozu Pt-47/160 — maszyniści Antoni i Wiktor Lange oraz palacze Leon Zakrzewski i Stanisław Ziemba. Pracowali oni pod hasłem: „Mój parowóz świadczy o mnie" i przejechali 178.526 km bez naprawy uzyskując równocześnie poważne oszczędności w smarach. Niebywały ten sukces jest wynikiem sumiennej i pełnej poświęcenia pracy, dobrej konserwacji parowozu i przestrzegania napraw bieżących. Podobnymi osiągnięciami mogą się pochwalić ekipy parowozów Ty 43/80 i Ty 43/44.

Poważny wpływ na osiągnięte przez DOKP Lublin wyniki miała również dobra praca parowozowni, które troszczyły się o planowe wykorzystanie parowozów, terminowe ich dostarczanie do okresowych przeglądów bezawaryjne przetaczanie wagonów, podniesienie jakości konserwacji parowozów itp. Wyróżniła się tu m. in. parowozownia Sędziszów z ob. ob.: Stefanem Pacholcem i Janem Adamusem na czele.

Nasi kolejarze nie osłabili i teraz tempa pracy. Wykonują w dalszym ciągu swe obowiązki z dużą ofiarnością i niezawodnie osiągną niemniejsze sukcesy w realizacji nowych, wzmożonych zadań, jakie postawiło przed całym narodem IX Plenum KC PZPR.

Depesza Kondolencyjna KC PZPR do KC KPCz

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii
Czechosłowacji

Praga

Przejęci do głębi wiadomością o zgonie Towarzysza Bedricha Vody-Pexy, sekretarza KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji łączymy się z Wami w żałobie po bolesnej stracie. Śmierć wyrwała z naszych szeregów niestrudzonego i zasłużonego bojownika o dobro klasy robotniczej i narodu czechosłowackiego, o zwycięstwo sprawy socjalizmu.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Oddział montażowy FSC im. Bolesława Bieruta wykonał plan roczny

Dnia 16 bm. o godzinie 8.30 załoga oddziału montażu w FSC im. Bolesława Bieruta w Lublinie zameldowała, że wykonała plan roczny.

Do osiągnięcia tego przyczyniło się w dużej mierze współzawodnictwo międzybrygadowe.

W realizacji zadań wyróżnili się towarzysze: Wojda i Kosior z wykańczalni samochodów, Boguszewski oraz J. i E. — bracia Knbice, przewodniczący rady oddziałowej tow. Rogoża oraz młodzieżowcy Kalinowski i Kalita.

Roczny plan produkcji wykonał Oddział Nr 2 Lubelskich Zakładów Garbarskich

Załoga Oddziału Nr 2 Lubelskich Zakładów Garbarskich zameldowała w dniu 13 bm., że wykonała roczny plan produkcyjny jakościowo, wartościowo i oszczędnościowo w cenach niezmiennych w 100%. Do przedterminowego wykonania planu na 1953 r. przyczyniła się realizacja zobowiązań długofalowych, w której wyróżnili się: majster produkcyjny Oddziału Nr 2 Bogusław Zagórski, kierownik oddziału — Jan Mąkosa oraz przodownicy pracy: Stanisław Puszka, wyrabiający 200% normy, Bronisław Sienko — 160%, Piotr Jaszcz — 145%, Józef Gnieciak, Marian Mathauser, Mieczysław Dzik, Jan Żołnierowicz oraz wielu innych.

Ekipa »Sztandaru Ludu« donosi

Przodownicy skupu w gm. Janów Podlaski otrzymają nagrody na sesji GRN

Prezydium WRN w Lublinie zatwierdziło wniosek odznaczenia dyplomami uznania trzech przodujących małorolnych chłopów z gromady Janów Podlaski. Na najbliższej sesji GRN dyplomy zostaną uroczyście wręczone Apolinaremu Brzozowskiemu, Piotrowi Klimkiewiczowi i Antoniemu Fedorkowi.

Zupełnie inny „dyplom" otrzymał Edward Wojcikiewicz z Janowa II, jednocześnie pracownik PSK w Wygodzie: orzeczenie karne na sumę 600 zł. za nie wywiązanie się z obowiązkowych dostaw ziarna dla państwa.

Mimo że PGRN zmniejszyło mu wymiar o 500 kg. zalega on jeszcze z dostawą 1043 kg żyta i 4100 kg ziemniaków.

Franciszek Chmiel z gromady Janów II gospodaruje na 13,56 ha. Oprócz tego dzierżawi on młyn parowy zapewniający mu doskonałe dochody. Mimo to jednak nie sprzedał państwu dotychczas 940 kg żyta. W jego ślady poszli spadkobiercy Weroniki Nowakowskiej, którzy na wyznaczony im wymiar 1240 kg i 2100 kg ziemniaków nie dostarczyli jeszcze ani kilograma oraz Stanisława i Bolesław Bieńkowscy, którzy również nie rozpoczęli jeszcze dostaw.

W Werchlisie nie wywiązała się z obowiązkowych dostaw dla państwa Janina Urbanczuk. Winna ona jest 1153 kg ziarna i 1798 kg ziemniaków.

W tej samej gromadzie 10 hektarowy gospodarz Antoni Pietruczuk zalega jeszcze z dostawą ponad 13 q zboża i blisko 20 q ziemniaków. Również Stanisław Grzesiuk nie rozliczył się w 100% z państwem.

MAŁOROLNI PRZODUJĄ

Gmina Janów Podlaski wykonała dopiero 70% rocznego planu skupu. Są gromady które procent ten przekroczyły. Np. wieś Dubel Łukowski wykonała plan skupu w 89%, Jakówki — w 86,2%, a gromada Romanów nawet w 103%. Z tej ostatniej gromady należy wyróżnić Janinę Michaluk, która sprzedała państwu zboże z nadwyżką 27 kg. Władysława Prokopiuka i Franciszka Nitychoruka, którzy jako pierwsi w tej gromadzie wywiązali się w 100% z obowiązkowych dostaw, pociągając swoją patriotyczną postawą sąsiadów.

Również w Janowie III jest wielu małorolnych i średniorolnych chłopów, którzy jeszcze w sierpniu rozliczyli się w 100% z państwem.

Są jednak w gminie Janów Podlaski i tacy chłopi, którzy nie potrafili docenić ogromnej pomocy państwa. Dlatego też gromady Janów II i III i Werchlis znajdują się na szarym końcu. Gromada Werchlis na przykład, wykonała dopiero 40,2% rocznego planu skupu.

Jest to oczywiście za mało. Mieszkańcy tych gromad powinni wstydzić się takiego stanu rzeczy. Realizacja uchwał IX Plenum KC PZPR, której pierwszym etapem była obniżka cen, dopomoże wsi w walce o wzrost gospodarki chłopskiej. By jednak można było wykonać założenia tez IX Plenum konieczny jest wysiłek wszystkich uczciwych obywateli. Każdy chłop jak i każdy robotnik muszą dać swój wkład w ich realizację. Dlatego też przodujący chłopi, ci którzy już w 100% rozliczyli się z państwem powinni skłonić ociągających się do wywiązania się ze swych obowiązków tak, by nie zabrakło wkładu gminy Janów Podlaski w walkę o wzrost dobrobytu mas i wsi. (eka)

»Wypowiadamy nieubłaganą walkę marnotrawstwu na budowach« - hasłem raidu korespondentów »Sztandaru Ludu«

Redakcja „Sztandaru Ludu" organizuje w dniach od 23 do 25 bm. raid korespondentów po budowach Lublina pod hasłem: „Wypowiadamy nieubłaganą walkę wszelkiemu marnotrawstwu i niechlujstwu na budowach".

Kierownictwo Zjednoczeń, Zarządów jak i poszczególnych budów niezawodnie docenią w pełni znaczenie raidu, który powinien stać się dla nich pomocą w realizacji wytycznych zawartych w tezach na II Zjazd PZPR i udzielą daleko idącej pomocy jego uczestnikom. Jesteśmy pewni, że ambicją każdego kierownika będzie, by na jego budowie nie znaleziono marnotrawstwa.

Termin rozpoczęcia raidu podamy w numerze jutrzejszym.

V Wojewódzki Zjazd Korespondentów »Sztandaru Ludu«

W dn. 12 grudnia rb. w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie odbędzie się V Wojewódzki Zjazd Korespondentów „Sztandaru Ludu". Szczegóły w następnych numerach naszego pisma.

Załoga ZBM realizuje zobowiązania

W ostatnich dniach na budowie Nr 5 zaszło wiele zmian na lepsze w pracy poszczególnych zespołów. Za przykładem brygady Władysława Jasiny, która zrealizowała podjęte zobowiązanie — skorygowania zadań tygodniowo-dobowych wykonując przeciętnie 210% normy poszły inne brygady. W bieżącym tygodniu brygada Jasiny zobowiązała się wykonywać 215% normy.

Brygada betoniarska Jana Skowrona postanowiła począwszy od 19 listopada wykonywać prace swoje systemem potokowym. Wyeliminuje to dotychczasowe przestoje w pracy.

Znacznie poprawiła się także na budowie Nr 5 obsługa murarska wśród której przodują kobiety: Wiktoria Kramek, Zofia Dąbska i inne.

A TYMCZASEM RODZĄ SIĘ NOWE ZOBOWIĄZANIA

W ślad za podjętymi zobowiązaniami ob. Władysława Jasiny, Michała Stysia i innych poszły brygady murarskie z budowy 151 jak brygada Zygmunta Mameja, która począwszy od 18 listopada wykonuje swoje normy w 201% i ob. Bolesława Świderskiego w 260%. Jest to poważny sukces, jeśli się zważy, że przed tym osiągały one zaledwie 120% normy.

BĘDĄ WYKONYWAĆ, ALE POD WARUNKIEM...

Na budowie 151 na zebraniu w dn. 18 bm. kierownik budowy Janusz Tydda, majster Józef Siembida i chronometrażystka Janina Mazur zobowiązali się wobec zespołów murarskich, że dołożą wszelkich starań, aby zabezpieczyć im front pracy, materiał i wszelkie warunki do wykonywania zadań produkcyjnych. Oprócz tego kierownictwo wraz z personelem administracyjnym podawać będzie okresowe wyniki pracy zespołów murarskich.

Zespoły robotnicze na budowie 151 podejmując zobowiązania zdają sobie doskonale sprawę z tego, że aby mogły być zrealizowane muszą mieć zapewnioną pomoc ze strony kierownictwa ZB 2 i Bazy Transportu, które powinny troszczyć się o systematyczne zaopatrzenie budowy w potrzebne materiały. Robotnicy liczą, że pomoc tę otrzymają, że kierownictwo nie zawiedzie.

Przyspieszyć obowiązkowe dostawy ziemniaków

Tegoroczny urodzaj ziemniaków na Lubelszczyźnie jest około 1/4 wyższy niż w roku ubiegłym. Urodzaj taki wskazuje, że tegoroczny plan obowiązkowych dostaw ziemniaków może być wykonany nawet z nadwyżką. Podobne rezultaty rokowało też początkowe tempo dostaw ziemniaków.

Tempo to w niektórych powiatach było tak wielkie, że istniały nawet poważne trudności z rozładunkiem punktów skupu, w których tworzyły się duże remanenty. Trzeba było wielkiej mobilizacji środków transportowych w całym województwie, aby zabezpieczyć sprawny transport ziemniaków. W ogromnej większości wypadków akcja ta przyniosła rezultaty i nadmierne remanenty na punktach skupu zostały zlikwidowane (co prawda niecałkowicie: powiat Krasnystaw np. w gminie Zakrzew ma na tym polu coś nie coś do zrobienia, a w ogóle jego remanenty są znacznie wyższe niż w innych powiatach).

Żywiołowe początkowo tempo dostaw ziemniaków spowodowało, że aparat skupu pochopnie pozostawił tę sprawę własnemu biegowi. Wskutek tego nie dostrzegł on również momentu, w którym żywiołowość opadła.

O pozostawieniu sprawy skupu ziemniaków własnemu biegowi świadczy fakt ogromnej nierównomierności tempa. Kiedy pow. Radzyń przekroczył już 80 proc. planu rocznego, to powiat Tomaszów, czy też sąsiadujący z nim powiat Łuków sięgały dopiero 40 proc. Coprawda powiat Tomaszów potrafił opóźnienie odrobić i wyjść obecnie na 3 miejsce w województwie. Natomiast powiat łukowski do tej pory znajduje się na ostatnim miejscu, mając wykonane zaledwie ok. 65 proc. planu.

W pow. łukowskim oraz w kilku innych jak: chełmski i kraśnicki nastąpiło poważne zahamowanie dostaw ziemniaków. Zjawisko to występuje w województwie dość szeroko o czym świadczy zbyt powolny wzrost cyfr dotyczących procentowego wykonania planowych dostaw. Większość powiatów zaniechała starań o pełne wykonanie planów skupu ziemniaków. Do przodujących powiatów: Biłgoraj i Radzyń, które swe plany wykonały prawie całkowicie, od dłuższego czasu nie usiłuje dołączyć żaden inny powiat. Nawet w takich powiatach jak: Tomaszów, Puławy, Krasnystaw i Hrubieszów, które osiągnęły do 90 proc. planu, walka o pełne wykonanie planów wyraźnie osłabła.

Stąd więc dla aparatu skupu i aktywu terenowego wynikają nie tyle nowe, ile na nowo postawione zadania: zwrócić uwagę na skup ziemniaków i podjąć organizacyjne starania o pełne wykonanie planów. W powiatach, gdzie zaległości są niewielkie — zająć się organizowaniem dostaw końcówek, w powiatach opóźnionych w skupie ziemniaków — przyspieszyć dostawy od rolników, którzy ich jeszcze nie rozpoczęli.

(S)

W telegraficznym skrócie

* Jak donosi dziennik „Neues Deutschland", władza bezpieczeństwa NRD aresztowały jednego z przywódców służby szpiegowskiej generała Gehlena, b. majora i dowódcę pułku Wehrmachtu — Wernera Haase, który operował w demokratycznym sektorze Berlina.

Dla przekazywania informacji szpiegowskich, Haase usiłował założyć nielegalną linię telefoniczną między demokratycznym sektorem Berlina a sektorem amerykańskim, posługując się w tym celu kablem pochodzenia amerykańskiego.

* W pobliżu miejscowości Fort Bragg (stan Północna Karolina) rozbił się wojskowy samolot transportowy typu „C-119", który brał udział w grupowych ćwiczeniach spadochroniarzy. Pod szczątkami samolotu zginęło 15 żołnierzy.

* Agencja TASS donosi z Aten, że przybył tam amerykański wiceadmirał Wright, który przeprowadzi rozmowy z rządem greckim w sprawie budowy amerykańskich baz morskich na terytorium Grecji.

Rolniku! W twoim własnym interesie leży jak najszybsze wywiązanie się z obowiązkowych dostaw zboża, żywca i mleka!

Uchwała Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet

»O zadaniach Ligi Kobiet w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących«

WARSZAWA (PAP). — Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet na posiedzeniu w dniu 16 bm. podjęło uchwałę, stanowiącą wytyczne pracy organizacji na najbliższy okres.

Uchwała podkreśla na wstępie, że od wysiłku całego narodu, a więc i od wytężonej pracy kobiet polskich — robotnic, chłopek i inteligentek pracujących — zależy realizacja wytyczonych przez IX Plenum zadań w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

„Sprawa budowy socjalizmu w naszym kraju i sprawa wzrostu dobrobytu mas pracujących — głosi uchwała — jest sprawą każdej kobiety polskiej i wiąże się nierozerwalnie z żywotnymi interesami kobiet, gdyż tylko socjalizm — jak wskazuje przykład Związku Radzieckiego — daje kobiecie faktyczne równouprawnienie w życiu".

W uchwale Zarząd Główny Ligi Kobiet stawia przed całą organizacją następujące zadania:

„PO PIERWSZE — Zadaniem naszej organizacji jest prowadzenie szerokiej pracy masowo-politycznej w kierunku mobilizacji kobiet do udziału w socjalistycznej produkcji, do podwyższania kwalifikacji zawodowych, wzmożonej walki o oszczędność i wysoką jakość produkcji.

PO DRUGIE — Wykorzystując wszelkie środki organizacyjne i propagandowe należy wzmóc aktywizację pracujących kobiet wiejskich w walce o stałe podnoszenie produkcji rolnej i zwierzęcej;

w tym celu trzeba nieustannie mobilizować mało- i średniorolne chłopki:

- **do wykorzystywania wszystkich rezerw produkcyjnych w ich gospodarstwach,**
- **do jak najszerszego rozwijania hodowli bydła i trzody zwłaszcza w ramach konkursu hodowlanego organizowanego przez Zarząd Główny ZSCh i Ligi Kobiet.**
- **do zdobywania i stosowania w codziennej praktyce najnowszych zdobyczy wiedzy agrotechnicznej,**
- **do pełnego i terminowego wywiązywania się z obowiązków wobec państwa, a zwłaszcza obowiązkowych dostaw zboża,**

prowadzić należy szeroką pracę uświadamiającą wśród członkiń i żon członków spółdzielni produkcyjnych o konieczności systematycznego wychodzenia do prac polowych,

propagować wśród członkiń spółdzielni naukowe metody organizacji pracy w rolnictwie,

zachęcać członkinie rodzin spółdzielców do wstępowania na statutowe członkinie spółdzielni produkcyjnych,

współdziałać ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa w uaktywnianiu pracownic PGR w walce o wysoką wydajność i oszczędność produkcji, we włączaniu robotnic rolnych do wszystkich systemów szkolenia zawodowego, w otaczaniu stałą troską kobiety pracującej i jej dziecka, prowadzić pracę nad mobilizowaniem kobiet i dziewcząt wiejskich do przeszkolenia zawodowego i wykorzystywania zdobytej wiedzy w walce o rozwój i postęp gospodarki rolnej w swojej gromadzie.

PO TRZECIE — Rozwinąć należy szeroką działalność wśród kobiet w miejscu zamieszkania w mieście i na wsi, mobilizować je do jak najbardziej aktywnego udziału we wszystkich formach walki z przejawami biurokratyzmu, niedbalstwa i bezduszności w stosunku do potrzeb i bolączek człowieka pracy. W tym celu najlepszy aktyw kobiecy z miast i wsi winien się włączyć do wszystkich form kontroli społecznej, jak komisje rad narodowych, komitety członkowskie, rady spółdzielcze itd., trzeba rozwijać i kierować twórczą inicjatywą kobiet w rozwiązywaniu bolączek życia codziennego, w usprawnianiu pracy placówek zaopatrzenia, placówek socjalnych i usługowych, przekazywać terenowym organom administracji potrzeby i życzenia szerokich rzesz kobiecych, ubojawiać pracujące kobiety w miastach, gospodynie domowe i pracujące chłopki w śmiałym krytykowaniu poszczególnych przejawów biurokratyzmu, niedbalstwa i bezduszności, marnotrawstwa mienia społecznego".

Uchwała stwierdza dalej, że w dotychczasowej swej działalności Liga Kobiet spełniła ogromną rolę we wprowadzeniu kobiet na drogę walki o zbudowanie socjalizmu. Obok osiągnięć w swej pracy, Liga Kobiet popełniła jednak szereg błędów polegających m. in. na słabej pracy wśród gospodyń domowych i wiejskich, a także wśród inteligencji zawodowej i twórczej, na nieaktywnianiu szerokiego aktywu społecznego oraz niewypracowaniu dostatecznie elastycznych form oragnizacyjnych, które by dawały Lidze Kobiet możność szerszego powiązania z masami.

Dla uniknięcia tych błędów Liga Kobiet winna całą swoją energię skierować na teren miejsca zamieszkania kobiet. „Winnyśmy — głosi uchwała — nieustannie poszerzać sieć kół blokowych Ligi Kobiet i równocześnie pogłębiać ich pracę przez codzienne wiązanie ich z działalnością komitetów blokowych, komitetów rodzicielskich, komitetów członkowskich, komitetów Frontu Narodowego.

Organizacja nasza winna jednocześnie stale pamiętać, iż niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju ruchu kobiecego jest zacieśnienie więzi z kobietami pracującymi zawodowo — czołówką naszego ruchu, które powinny wnosić swoją dojrzałość polityczną do szeregów organizacji w miejscu zamieszkania.

Organizacja nasza nie może oddalać się od ogólnych zadań stojących przed kobietami pracującymi zawodowo, gdyż są to zadania wspólne dla wszystkich kobiet, dla całego narodu zadania, którymi na codzień powinna żyć nasza organizacja.

W okresie, kiedy wysiłki naszego państwa skierowane są na podniesienie gospodarki rolnej, należy uaktywnić sekcje wiejskie, które winny stanowić zespół działaczek wiejskich skupiających się przy Zarządach Powiatowych L. K., najściślej powiązanych w swej pracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i wspólnie z nim realizujących zadania w pracy z kobietami wiejskimi".

Uchwała, wskazując dalej na potrzebę zacieśniania więzi z kobietami wiejskimi, zaleca, aby kobiety — członkinie kół blokowych brały żywy udział w ruchu łączności miasta ze wsią.

W końcowej części uchwały czytamy:

„Praktyka organizacyjna wykazała, że istnieje pełna możliwość prowadzenia pracy przy pomocy setek tysięcy aktywistek społecznych. Organizacja nasza winna uruchamiać do pracy tysiące ofiarnego aktywu społecznego spośród przodujących kobiet w mieście i na wsi, pamiętając o tym, że praca społecznego aktywu kobiecego jest podstawowym warunkiem realizacji naszych zadań".

„Zarząd Główny Ligi Kobiet wyraża głębokie przekonanie, że w pracy nad przyspieszeniem wzrostu stopy życiowej mas pracujących kobiety polskie wzmocnią swój twórczy wysiłek i na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjdą z konkretnymi osiągnięciami w realizowaniu ogólnych zadań stojących w chwili obecnej przed całym naszym narodem".

»Wspólnota europejska« zagraża suwerenności Francji

Dalszy ciąg debaty w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Debata nad polityką zagraniczną we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym kontynuowana była we wtorek do północy.

Gaullista Leon Noel wystąpił zarówno przeciwko „wspólnocie europejskiej" jak i przeciw planowi utworzenia „armii europejskiej". Stwierdził on, że w projektowanej „wspólnocie" Francja byłaby nieuchronnie upośledzona w stosunku do Niemiec zachodnich. Pod pretekstem zbudowania „Europy" — mówił Noel — Francja przestałaby istnieć, jako niezawisłe państwo.

„Zjednoczona Europa" powstałaby na trupie naszego kraju. Układ o „armii europejskiej" — wywodził Noel — „zawiera w sobie od początku poważne ryzyko wojny".

Dłuższe przemówienie wygłosił pod koniec obrad wtorkowych postępowy republikanin De Chambrun. Podkreślił on, że tzw. „europejska" polityka rządu wywołuje sprzeciw całego kraju. Mówca wykazał, że w ramach „wspólnoty europejskiej" uzyskałyby hegemonię Niemcy zachodnie. Zagroziłoby to nie tylko terytorium samej Francji, lecz i obszarom całej Unii Francuskiej.

De Chambrun przypomniał dalej, że traktat francusko-radziecki przewiduje, iż oba rządy mają konsultować się we wszystkich sprawach dotyczących uregulowania problemu niemieckiego. Traktat ten — stwierdził mówca — pozostaje najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Francji. Tymczasem obecny francuski minister spraw zagranicznych Bidault sabotuje wszelkie rokowania francusko-radzieckie. Odpowiada to oczywiście Adenauerowi, który obawia się najbardziej porozumienia między sprzymierzeńcami z czasów ostatniej wojny. De Chambrun zarzucił ministrowi Bidault, że „składa swe noty do kontroli Adenauerowi" i że konsultuje się z nim za każdym razem, gdy podjęte być mają rozmowy ze Związkiem Radzieckim.

Kończąc swe przemówienie De Chambrun podkreślił, że Francja może przeszkodzić uzbrajaniu Niemiec zachodnich. Zgromadzenie Narodowe powinno zażądać odroczenia konferencji ministrów sześciu państw „Unii europejskiej" w Hadze, jak również konferencji na Bermudach do czasu, aż parlament wypowie się w sprawie ratyfikacji układu o „armii europejskiej". Zgromadzenie Narodowe — oświadczył mówca pod adresem ministra Bidault — powinno zabronić panu wyrzekania się na Bermudach najżywotniejszych praw Francji.

Debata trwa.

9 rocznica wyzwolenia Tirany od okupantów faszystowskich

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, dnia 17 listopada br. w związku z 9 rocznicą wyzwolenia Tirany od okupantów faszystowskich, Komitet Miejski Organizacji Partyjnej i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Tirany zorganizowały uroczystą akademię, na której przemówienie wygłosiła pierwszy sekretarz Tirańskiego Obwodowego Komitetu Partii — F. Szechu.

Ludność Tirany — oświadczyła Szechu — ślubuje, że zespolona wokół Albańskiej Partii Pracy i Rządu Albańskiej Republiki Ludowej będzie wytrwale walczyła o pokój i socjalizm.

W Trizonii wyświetlany będzie film dokumentarny o... Hitlerze.

Stara miłość nie rdzewieje...

Remilitaryzacja nie budzi entuzjazmu wśród ludności Niemiec zachodnich

LONDYN (PAP). — Boński korespondent „Manchester Guardian" donosi, że szef sił zbrojnych NATO (organizacji atlantyckiej) Gruenther podczas wizyty w Bonn odbył rozmowę z Adenauerem, z wysokimi komisarzami i z przedstawicielami urzędu Blanka. Wśród tych ostatnich znajdowali się sam Blank, upatrzony na bońskiego „ministra wojny", oraz generałowie Speidel i Heusinger, którzy mają być szefami sztabów nowego Wehrmachtu. Gruenther wystąpił przed prasą zachodnio-niemiecką jako rzecznik możliwie najszybszego skompletowania tzw. „armii europejskiej" Dodał on, że Stany Zjednoczone nie zamierzają wycofywać wojsk amerykańskich z Europy. Z uznaniem Gruenther mówił o dotychczasowej działalności „urzędu Blanka" w dziedzinie różnych „prac wstępnych". Prace te dotyczyły rekwizycji terenów na place ćwiczebne dla wojska i na budowę koszar, jak również ustalenia planów poboru rekruta.

Korespondent „Manchester Guardian" przyznaje, że remilitaryzacja „nie budzi entuzjazmu" wśród ludności Niemiec zachodnich. Świadczy o tym m. in. wzrost liczby głosów wypowiadających się zdecydowanie przeciwko remilitaryzacji podczas ankiet organizowanych przez Instytut Gallupa.

Propozycje strony koreańsko-chińskiej w sprawie składu, miejsca i terminu Konferencji Politycznej

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin doniósł z Kaesongu, że w dniu 17 listopada rozpoczęły prace dwie podkomisje powołane dla omówienia z osobna sprawy składu i miejsca konferencji politycznej oraz sprawy terminu zwołania konferencji.

Zabierając głos na posiedzeniu podkomisji omawiającej sprawę składu i miejsca konferencji politycznej przedstawiciel Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Ki Suk Bok wysunął konkretne propozycje strony koreańsko - chińskiej dotyczące formy i składu konferencji.

Po 19 dniach rozmów — oświadczył Ki Suk Bok — strony osiągnęły porozumienie w sprawie porządku dziennego i procedury rokowań, obecnie zaś przystąpiły do omówienia kwestii składu i miejsca konferencji politycznej. W celu należytego uregulowania sprawy formy i składu konferencji oraz kwestii udziału państw neutralnych, proponujemy co następuje:

1. Konferencja polityczna może przybrać formy konferencji dwóch stron na zasadzie równości. Każda ze stron powinna zadecydować, które kraje będą reprezentowały ją na konferencji i poinformować o tym drugą stronę.

2. Wszystkie uchwały konferencji politycznej powinny być podejmowane jednomyślnie przez obie strony.

3. W tym jednak celu, aby zapewnić niezakłócony przebieg konferencji politycznej, powinno w niej uczestniczyć pięć zainteresowanych państw neutralnych: Związek Radziecki, Indie, Indonezja, Pakistan i Burma.

Tak więc uczestnikami konferencji politycznej w Korei powinny być kraje, reprezentujące każdą ze stron, a ponadto pięć państw neutralnych.

Ki Suk Bok zaznaczył, że skoro konferencja polityczna przybierze formę konferencji dwóch stron na zasadzie równości z udziałem państw neutralnych, odpowiednim miejscem dla tej konferencji byłby Panmundżon.

Przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej Huang Hua oświadczył, że zgadza się całkowicie z propozycjami Ki Suk Boka. Huang Hua podkreślił, że strona koreańsko - chińska stoi nadal na stanowisku, że w konferencji politycznej poza dwiema stronami powinny uczestniczyć zainteresowane państwa neutralne i że konferencja powinna byłaby przybrać formę konferencji okrągłego stołu, byłaby to bowiem forma najdogodniejsze, umożliwiająca państwom neutralnym wywarcie pozytywnego wpływu na przebieg konferencji.

Biorąc jednak pod uwagę obiekcje strony przeciwnej przeciwko nadaniu konferencji politycznej formy konferencji okrągłego stołu — oświadczył Huang Hua — strona koreańsko - chińska proponuje, by konferencja ta miała formę konferencji dwóch stron na zasadzie równości. Nie wyklucza to jednak bynajmniej udziału zainteresowanych państw neutralnych. Przeciwnie, właśnie wobec przyjęcia tej formy konferencji konieczne jest tym bardziej, by uczestniczyła w niej trzecia strona, która by mogła wywrzeć pozytywny wpływ na obrady.

Huang Hua zaznaczył, że Związek Radziecki jest nie tylko państwem neutralnym, lecz również nieugięcie występuje na rzecz pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, poświęcając tej sprawie wiele wysiłków. Dlatego też Związek Radziecki powinien uczestniczyć w konferencji politycznej za zgodą stron. Jeśli chodzi o inne zainteresowane państwa neutralne Azji, którym wojna w Korei bezpośrednio zagrażała, to dołożyły wiele wysiłku dla osiągnięcia rozejmu. Dlatego udział zainteresowanych państw Azji w konferencji politycznej bezwarunkowo wywrze swój pozytywny wpływ. Oponowanie drugiej strony przeciwko udziałowi tych państw jest obrazą dla wszystkich krajów i narodów azjatyckich.

Przemawiający następnie przedstawiciel strony amerykańskiej Arthur Dean nadal oponował w istocie rzeczy przeciwko udziałowi państw neutralnych w konferencji politycznej. Zgłosił on bezpodstawny tzw. wniosek, aby państwa neutralne zaproszone były na konferencję polityczą dopiero po jej zwołaniu i wówczas gdy obrady osiągną pewne konkretne stadium.

Przedstawiciel Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej odrzucił ten wniosek. Podkreślił on, że wniosek ten zmierza jedynie do zamaskowania opozycji strony amerykańskiej wobec udziału państw neutralnych w konferencji politycznej.

Na posiedzeniu podkomisji omawiającej sprawę daty zwołania konferencji politycznej, strona koreańsko - chińska zaproponowała powzięcie wstępnej uchwały o zwołaniu konferencji politycznej w grudniu br., przy czym oświadczyła, że kwestia, kiedy konkretnie powinna być zwołana konferencja polityczna nie ma większego znaczenia, ponieważ powzięcie ostatecznej decyzji w sprawie każdego z punktów porządku obrad będzie można podjąć dopiero po uregulowaniu wszystkich pozostałych punktów.

Dyskutujemy nad tezami na drugi Zjazd Partii

Kazimierz Kifer

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej w Rechtówku, gm. Piotrowice, pow. lubelski

Żeby ziemia dawała więcej plonów

Naszą spółdzielnię produkcyjną zorganizowaliśmy na wiosnę. Ci chłopi, którzy wstąpili do spółdzielni wiedzieli, że razem będzie im lepiej pracować, że będą mieli więcej zboża. Nie obeszło się jednak bez błędów, wiadomo, że wtedy nie ma błędów, jeśli nie ma żadnej roboty. Spółdzielcy odgrodzili się od chłopów, gospodarujących indywidualnie i dlatego chłopi wcale do nas nie przychodzili, mówili: „Niech sobie tam sami gospodarzą, co nam do tego". Muszę przyznać, że jako sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w spółdzielni nie bardzo zainteresowałem się tymi głosami. I to było niedobre.

Teraz, po IX Plenum naszej partii, zostałem wydelegowany do naszej gromady, żeby pomówić z chłopami o tezach, podyskutować o tym, jak podnieść produkcję rolną z hektara. Padał deszcz, myślałem, że zebranie się nie uda. Ale chłopi przyszli i jak zaczęliśmy gadać, to zebranie skończyło się koło północy. Chłopi są zadowoleni z obniżki cen na maszyny rolnicze. Zabierali głos w dyskusji, pytali się, dlaczego teraz stała się ona możliwa. Tłumaczyłem im, że mamy silny przemysł ciężki, że zmieniła się sytuacja na świecie, że od naszego, wspólnego wysiłku zależy dalsza poprawa bytu wszystkich ludzi pracy.

Chłopi mówili, że są warunki, żeby podnieść produkcję, żeby ziemia rodziła więcej zboża i ziemniaków. Muszą w tym pomóc agronomowie. W sąsiedztwie mamy POM. Są tam agronomowie, młodzi ludzie, za mało oni jednak jeszcze zachodzą do chłopów. A rolnicy sobie myślą — młody chłopak, co on może mnie nauczyć, ja już od lat gospodaruję, a on dopiero niedawno szkołę skończył. Takie rozumowanie jest niesłuszne, ale wina leży po stronie agronomów, którzy nie starają się zdobyć sobie zaufania chłopów. Trzeba będzie to jak najszybciej zmienić. Niech taki agronom przyjedzie do chłopa, kiedy on na przykład orze, czy sieje niech mu doradzi jak lepiej uprawić ziemię. Na pewno posłucha mądrych wskazówek.

Nasz GOM posiada siewniki, ale nie wszystkie były wykorzystane. Chłopi to widzieli i dziwili się — państwo chce pomóc wsi, a tu maszyny niszczeją. Chyba tu ktoś z GOM-u nie bardzo się o to troszczy. Trzeba o tym pamiętać w przyszłości i więcej opiekować się maszynami. To przecież nasze wspólne dobro.

Coraz więcej chłopów stosuje u nas siew krzyżowy. Rolnicy przekonali się, że zbiory są wówczas lepsze. Teraz już chłopi chętnie korzystają z nawozów. Niedługo ruszy fabryka w Kędzierzynie, to nawozów będzie jeszcze więcej, ale i tak trzeba będzie nimi oszczędnie gospodarzyć. Dobrze by więc było, aby agronomowie przeprowadzili w gromadach pokaz granulowania superfosfatu. To się każdemu rolnikowi przyda.

Z narady gromadzkiej chłopi wyciągnęli taki wniosek — państwo przychodzi nam teraz z jeszcze większą pomocą. My będziemy musieli pilnować, aby ta pomoc trafiła do tych, którzy jej najbardziej potrzebują. Jak będą przydziały, niech chłopi mało- i średniorolni decydują, komu najbardziej pomoc państwa potrzebna, żeby nie było żadnego kumoterstwa.

Z tej narady wyciągnąłem wniosek i ja: my, spółdzielcy, musimy bardziej zbliżyć się do chłopów, gospodarujących indywidualnie. Gdy będziemy wspólnie radzić nad podniesieniem wydajności, to i wyniki będą lepsze. Trzeba będzie uaktywnić Gminną Radę Narodową, usprawnić handel. Chłop umocni swe zaufanie do naszej władzy ludowej i zrozumie, że słuszna jest tylko ta droga, którą wskazuje nam nasza partia i nasz rząd.

Na marginesie I Wojewódzkiej Narady Remontowej

Lubelscy »lekarze maszyn« radzili nad przedłużeniem życia obrabiarek

Cała nasza ekonomika, a więc i działalność naszego przemysłu — w myśl podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu — zmierza do maksymalnego zaspokojenia potrzeb wszystkich ludzi pracy, a drogą wiodącą do tego celu jest nieustanny wzrost produkcji odbywający się na bazie najwyższej techniki. Wśród elementów kształtujących wysokość produkcji, zarówno pod względem ilości jak i jakości, poczesne miejsce zajmuje pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów przemysłowych. Utrzymanie posiadanego parku maszynowego w stanie całkowitej i ciągłej gotowości do produkcji ma tu znaczenie zasadnicze. Jest rzeczą oczywistą, że każda obrabiarka czy inne urządzenie wycofane z ruchu wskutek awarii lub choćby wykazujące zmniejszoną sprawność techniczną (wskutek zużycia) — obniża ogólną moc produkcyjną zakładu. Dlatego też właściwa gospodarka remontowa mająca na celu przedłużenie życia maszyn jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, wywierającym poprzez swoje oddziaływanie na stan środków wytwórczych rzeczywisty wpływ na realizację naszego socjalistycznego programu — zaspokojenia potrzeb obywateli.

W naszych zakładach przemysłowych gospodarka remontowa nie stoi jeszcze na właściwym poziomie. Przyczyną tego jest wadliwa organizacja i słaba praca służb remontowych, wynikająca z ogólnej ignorancji i niedoceniania ważności prawidłowej konserwacji i remontów maszyn. Taki stan rzeczy trzeba w interesie każdego poszczególnego przedsiębiorstwa i w interesie całej narodowej gospodarki jak najszybciej i jak najskuteczniej zmienić. Ustaleniem sposobów do osiągnięcia tego celu zajęła się I Wojewódzka Konferencja Remontowa w Lublinie, która odbyła się w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w dniach 13 i 14 listopada br.

* * *

Konferencję zainicjował lubelski Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników i zorganizował ją wspólnie z Okręgowym Zarządem Związku Zawodowego Metalowców przy wydajnej pomocy kierownictwa FSC im. Bolesława Bieruta. Świadczy to dodatnio o lubelskiej organizacji inteligencji technicznej, która w ostatnich czasach rozwinęła szeroką działalność idącą w kierunku wprowadzenia postępu technicznego do zacofanych zakładów Lubelszczyzny. Dodatkowe wyrazy uznania należą się organizatorom konferencji z uwagi na fakt, że była to pierwsza tego rodzaju wojewódzka impreza nie tylko na Lubelszczyźnie, ale i w całym kraju.

Inne województwa niewątpliwie podchwycą cenną inicjatywę lubelskich inżynierów. Przypuszczenie takie usprawiedliwia ważność poruszanych na konferencji spraw i duże zainteresowanie, jakie lubelska narada „lekarzy maszyn" wywołała wśród mechaników całego kraju. Wprawdzie konferencja była zakrojona na miarę wojewódzką, ale w praktyce wykazała o wiele szerszy zasięg: udział w niej wzięli poza delegatami z terenu Lubelszczyzny również liczni przedstawiciele kluczowych zakładów przemysłowych w kraju na przykład z fabryki „Ursus", ze Stoczni Gdańskiej, Zakładów Starachowickich oraz przedstawiciele dziewięciu centralnych zarządów różnych gałęzi przemysłu.

Program konferencji, która, jak to w inauguracyjnym przemówieniu podkreślił przewodniczący lubelskiego oddziału SIMP mgr Zerndt, jest praktyczną próbą realizacji wskazań IX Plenum KC PZPR i jedną z form dyskusji nad tezami przedzjazdowymi — został ułożony w sposób zapewniający uczestnikom Zjazdu uzyskanie możliwie najpełniejszego zasobu wiadomości o racjonalnej gospodarce remontowej.

Teoretyczny trzon konferencji i podstawę do dyskusji stanowiły cztery referaty najlepszych naszych specjalistów w dziedzinie remontów i konserwacji maszyn. Były to: „Gospodarka remontowa jako zagadnienie techniczne" inż. Zygmunta Mostowskiego, głównego inżyniera LFMR, „Organizacja i planowanie służby remontowej" inż. Teodora Dolaty, głównego mechanika FSC im. B. Bieruta, „Planowanie i wykonawstwo remontów wzorcowych — szybkościowych" inż. Mariana Garlickiego, kierownika Wydz. Remontowego Działu Głównego Mech. FSC im. B. Bieruta oraz „Eksploatacja i przeglądy maszyn w systemie planowo-zapobiegawczym remontów" inż. Mariana Rosińskiego, kierownika sekcji Nadzoru Technicznego Działu Gł. Mech. FSC im. B. Bieruta. Dokładnie wyczerpując zagadnienie remontów referaty usystematyzowały dość chaotyczną dotychczas wiedzę naszych mechaników o prawidłowej organizacji i działalności służb remontowych, przyczyniły się do sprostowania niektórych mylnych pojęć w tym zakresie i wprowadziły uczestników konferencji na tory racjonalnej gospodarki tą częścią majątku narodowego, którą stanowi park maszynowy naszych zakładów przemysłowych.

Ilustracją właściwego zastosowania w praktyce zawartych w artykułach dyskusyjnych teorii był remont szybkościowy tokarki, jaki uczestnikom konferencji zademonstrowała służba remontowa FSC im. B. Bieruta. Trzeba tutaj dodać, że tego rodzaju remont był już trzecim z kolei w naszej FSC a zarazem i trzecim w historii naszego województwa, bo żaden z zakładów Lubelszczyzny poza FSC, która zdobyła sobie zasłużoną opinię pioniera postępu technicznego — takiego remontu jeszcze nie przeprowadzał.

Obiektem szybkościowego remontu średniego była tokarka firmy „Wiepofana" typ TR 45. Normalny czas trwania takiego remontu wynosił dotąd od 12 do 14 dni roboczych. W naszym wypadku szczegółowy (z dokładnością do 1 godziny!) harmonogram remontu szybkościowego, prowadzonego na trzy zmiany, bez przerwy, od chwili rozpoczęcia aż do całkowitego ukończenia remontu — opracowany przy założonym zwiększeniu do 130—150% wydajności pracy załogi przewidywał wykonanie wszystkich 42 operacji (z których składał się remont), w ciągu 4 dni. Ale remontowcy z FSC przekroczyli i tę zwiększoną harmonogramem wydajność. Już w drugim dniu konferencji kierownik remontu szybkościowego Stanisław Handzel zameldował delegatom, że remont zaczęty w dniu 12 listopada o godz. 8.40 został zakończony już w dniu 14 listopada o godz. 10.40. Czas trwania remontu wynosił więc 2 doby i 2 godziny. Oznacza to co najmniej o 10 dni wcześniejsze włączenie obrabiarki do ruchu, oznacza to całkowite zwycięstwo robotniczo-inżynierskiego trudu w walce o maksymalne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładu.

* * *

Konferencja skończyła się, delegaci rozjechali się do swoich zakładów pracy. Ale właściwa rola uczestników konferencji zaczyna się dopiero po jej zakończeniu. Uczestnicy konferencji zdobyli wiedzę o znaczeniu, planowaniu i prowadzeniu gospodarki remontowej w zakładzie przemysłowym, naocznie stwierdzili wysokie korzyści nowatorskich sposobów przeprowadzania remontów. Chodzi teraz o to, aby zdobytą na konferencji teorię i praktykę trwale przeszczepić na grunt każdego zakładu pracy na Lubelszczyźnie. Uczynić to należy przez realizację następujących, przyjętych przez konferencję postanowień: przez usprawnienie organizacji służby remontowej w zakładach, przez zacieśnienie współpracy między działami produkcyjnymi a służbą remontową, przez podniesienie gospodarki remontowej — przeprowadzenie planowych przeglądów — remontów małych, średnich i kapitalnych w oparciu o operatywne planowanie dzienne, przez podniesienie jakości wykonywanych prac remontowych, między innymi drogą wprowadzenia właściwego nadzoru technicznego i kontroli międzyoperacyjnej oraz przez jak najszersze stosowanie remontów wzorcowych — szybkościowych i wydawanie listów gwarancyjnych przez robotników i personel inżynieryjno-techniczny na remontowane obiekty.

Jeżeli zadania te zostaną wykonane, będzie to oznaczało, że I Wojewódzka Konferencja Remontowa osiągnęła swój cel. Będzie to jednocześnie oznaczało, że remontowcy lubelscy przyczyniając się do podniesienia możliwości wytwórczych naszego przemysłu, na swoich odcinkach pracy spełniają patriotyczny obowiązek realizacji ogłoszonego przez IX Plenum KC PZPR programu podniesienia poziomu życiowego wszystkich ludzi pracy w naszym kraju.

BEM

Koło ZSCh w Antoniowie troszczy się o rozwój gospodarczy swej gromady

Jak poważną rolę w życiu wsi odgrywa gromadzkie koło ZSCh mówi przykład gromady Antoniów, gm. Brzeziny.

W Antoniowie do ZSCh należy 23 gospodarzy, z prezesem Bronisławem Miazgowskim na czele. Koło istnieje tu już od kilku lat. Przez aktywny udział we wszystkich akcjach wyrobiło sobie poważny autorytet wśród miejscowej ludności jak i u władz nadrzędnych.

Uświadamiające rozmowy przeprowadzane przez członków ZSCh z chłopami, gromadzkie zebrania, gdzie omawiane są najistotniejsze zagadnienia wsi, czy to w sprawie skupu, czy rozprowadzenia maszyn, nawozów sztucznych, dokonania siewów, wykopków, w znacznym stopniu przyczyniają się do poważnych osiągnięć gromady.

M. in. dzięki temu w Antoniowie wszystkie prace wykonywane są w terminie. I tak np. skup zboża gromada zrealizowała w 100 proc. (do dnia 5.X. br.). Za wywiązanie się z obowiązkowych dostaw gromada została nagrodzona przez PPRN Lublin piękną biblioteczką. Roczny plan skupu żywca gromada Antoniów wykonała w 75 proc., mleka — w 90 proc. Skup ziemniaków ukończono. W zakresie spłaty zobowiązań finansowych gromada wywiązała się w 90 proc. Jesienne siewy ukończono tu jeszcze we wrześniu. Ziemniaki i buraki wykopali chłopi z Antoniowa jeszcze przed 10.X. br.

KOŁO ZSCH W TROSCE O DOBRO GROMADY

Przez szereg lat gromada Antoniów nie posiadała własnego sklepu. Po sól lub zapałki trzeba było udawać się aż do Milejowa oddalonego ok. 5 km. Brak w gromadzie punktu skupu mleka również utrudniał pracę. Koło ZSCh wraz z sołtysem Antonim Śmiechem zwołało zebranie gromadzkie, na którym omówiono szczegółowo sprawę założenia w gromadzie filii Gminnej Spółdzielni w Milejowie. Na interwencję ZSCh, GS wynajęła od gospodarza lokal, wyremontowała go, wytypowała komisję, która zajęła się przeprowadzeniem wszystkich formalności i sprowadzeniem towarów. Dziś najpotrzebniejsze produkty są dostarczane do Antoniowa w odpowiednich ilościach i na czas. Podobnie przy pomocy koła ZSCh powstała w gromadzie zlewnia mleka, co w znacznym stopniu ułatwiło wsi dostawę mleka, które przed tym trzeba było nosić (względnie odwozić) aż do Milejowa.

Od kilku miesięcy gromada wraz z aktywem ZSCh i ZMP gromadzi fundusze na urządzenie świetlicy, która będzie ogniskiem życia kulturalnego. Antoniów posiada wielu uzdolnionych muzyków grających na różnych instrumentach, co daje gwarancję pomyślnego rozwoju zespołu świetlicowego. Ten piękny projekt powinien znaleźć poparcie PGRN w Brzezinach.

WALKA O URODZAJE I WZROST HODOWLI

Gromadzkie koło ZSCh w Antoniowie w swej codziennej pracy na pierwszym miejscu stawia sprawy urodzajów i hodowli, jako podstawowe źródła dobrobytu chłopskich rodzin. Stara się więc wspólnie z aktywem gminnym (korzystając z pomocy agronoma gminnego), aby jak najwięcej gospodarzy otrzymało nawozy sztuczne, aby chłopi starannie uprawiali glebę i w odpowiednim czasie ją obsiewali.

Wysiłki te nie idą na marne. Po zaopatrzeniu się w nawozy sztuczne i wypożyczeniu od sąsiadów jak i z GOM siewników, przystąpiono do siewów. Prace szły sprawnie. Z dniem 1.X br. gromada mogła już zameldować o ukończeniu siewów jesiennych.

Racjonalna uprawa gleby daje dobre rezultaty. W bieżącym roku w gromadzie Antoniów, ci którzy dbają o swoje gospodarstwa nie mieli niższych zbiorów, jak 20 q z ha. Należy się spodziewać, że w roku przyszłym zbiory będą jeszcze wyższe.

Drugim poważnym źródłem dochodów jest hodowla bydła i trzody chlewnej. Dla zilustrowania tego twierdzenia może nam posłużyć przykład gospodarki sołtysa tej gromady małorolnego chłopa Antoniego Śmiecha.

Trzyma on 10 tuczników, 3 krowy, 2 konie. Całą trzodę chlewną kontraktuje, gdyż to mu się najbardziej opłaci, ponieważ za dostarczony ponadplanowo żywiec państwo płaci dobre ceny, daje węgiel i paszę. Sprzedaż na wolnym rynku mimo, że jest nieco popłatniejsza w gotówce, nie daje jednak prawa nabycia po niskich cenach paszy i węgla.

Dość liczną hodowlę posiada również Paweł Białkowski. Trzyma on również 10 świń, 3 krowy i konia. Ponadplanowa sprzedaż żywca państwu przynosi mu duże dochody.

Poza Śmiechem i Białkowskim jest wielu jeszcze gospodarzy, którzy prowadzą wzorową hodowlę. Większość z nich to aktywiści miejscowego koła ZSCh.

CO DAJE KONTRAKTACJA ZIEMIOPŁODÓW

Doceniając znaczenie kontraktacji roślin przemysłowych aktywiści koła ZSCh Antoniów jak i aktywiści gminni w rozmowach z chłopami przekonali ich ostatecznie o wysokiej opłacalności kontraktacji ziemiopłodów.

Słowa znalazły pokrycie w faktach. I tak np. B. Miazgowski po zbiorach z 0,10 ha lnianki otrzymał 1 q ziarna co po sprzedaniu państwa przyniosło mu 467 zł w gotówce. Józef Łaska z 0,20 ha buraków cukrowych otrzymał 60 q. Za 1 q otrzymuje rolnik 3 kg cukru. W przeliczeniu na gotówkę dochód Łaski z plantacji buraka cukrowego wynosi 2.700 zł.

Zaznaczyć należy, że nie tylko buraki i lnianka są kontraktowane w Antoniowie. Chłopi z tej gromady uprawiają również z niemniejszym powodzeniem i inne rośliny tj. kukurydzę, tytoń, lucernę i inne.

Przytoczone fakty wyraźnie wskazują na to, że jeśli gromadzkie koło ZSCh troszczy się o podniesienie poziomu gospodarki, wówczas zamożność gromady wzrasta.

PEM

„SZTANDAR LUDU": Wydawca RSW „Prasa". Redaguje Kolegium. Redakcja, Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redaktor Naczelny 34-56. Zastępca Redaktora Naczelnego i Dział Partyjny 36-93. Sekretarz Redakcji 18-06. Kierownik Działu Ekonomicznego 26-88. Dział Ekonomiczny 17-38. Dział Terenowy 20-04. Dział Miejski i Sportowy 27-23. Dział Listów i Korespondencji 36-82. Dział Kulturalny 23-72. Dyrektor Delegatury RSW „Prasa", Lublin, Krak. Przedm. 49. Telefony nocne: Redakcja nocna 46-66. Redaktor techniczny 20-23. Dalekopisy 44-66. Warunki prenumeraty: pocztowa mies. 8 zł., zbiorowa tylko przez kolporterów zakładowych — 3.80 zł.
Druk. Lubelska Drukarnia Prasowa w Lublin, ul. M. Buczka 12, tel. 22-90. Zecernia [illegible] 20-23.
A — 4 — 19563

Wykonali zadania IV roku Wielkiego Planu 6-letniego

Dzięki wzmożonej pracy załogi HURTOWNIA WYROBÓW BAWEŁNIANYCH I LNIANYCH W LUBLINIE wykonała już zadanie IV roku Planu 6-letniego.

Decydującym czynnikiem, który przyczynił się do przedterminowego wykonania planu, był ruch współzawodnictwa oraz podjęte zobowiązania dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

* * *

Załoga LUBELSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU TERENOWEGO W LUBLINIE ZAKŁAD NR 2 „TRYKOTAŻE" wykonała w dniu 10 bm. plan roczny w cenach niezmiennych. W realizacji zobowiązań, które w głównej mierze przyczyniły się do przedterminowego wykonania zadań, wyróżniła się: BRYGADA MŁODZIEŻOWA w składzie: Maria Strychowska, Halina Żuk, Janina Grzegorczyk oraz Tadeusz Domaradzki, Janina Nalepa, Władysław Kondrat, Stanisława Janik, Stefania Laskowska, Leokadia Dzierba, Kazimiera Wizińska, Leokadia Rola, Helena Szalińska i Jadwiga Wróblewska.

* * *

O wykonaniu planu rocznego doniosło nam również LUBELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM MEDYCZNYM.

NALEŻY STWORZYĆ WARUNKI DLA WZROSTU W CIĄGU LAT 1954—1955 PŁAC REALNYCH PRACOWNIKÓW ORAZ DOCHODÓW PRACUJĄCYCH CHŁOPÓW O OKOŁO 15 PROC. WZROST DOCHODÓW BĘDZIE REALIZOWANY PRZEZ KONSEKWENTNIE PRZEPROWADZANĄ POLITYKĄ STOPNIOWEJ OBNIŻKI CEN ARTYKUŁÓW KONSUMCYJNYCH, WZROST PŁAC W OPARCIU O ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI PRACY, WZROST PRODUKCJI I TOWAROWOŚCI GOSPODARKI CHŁOPSKIEJ.

(Z tez do dyskusji przed II Zjazdem PZPR)

Julia Kowaleczko oblicza

JULIA KOWALECZKO — GOSPODYNI DOMOWA MIESZKA W LUBLINIE PRZY UL. KOŁŁĄTAJA 3. RODZINA JEJ SKŁADA SIĘ Z DZIEWIĘCIU OSÓB (W TYM TROJE MAŁYCH WNUKÓW). NIC DZIWNEGO, ŻE CODZIENNIE OB. KOWALECZKO MUSI GŁOWIĆ SIĘ NAD TYM, CO KUPIĆ, ABY OBIAD BYŁ SMACZNY I POŻYWNY, ABY WSZYSCY BYLI ZADOWOLENI.

Pieniędzy do swej dyspozycji ma stosunkowo niedużo, gdyż z całej rodziny pracują tylko trzy osoby – syn, zięć i synowa (mąż ob. Kowaleczko zmarł w 1945 r). Oprócz tego syn i córka, którzy studiują na wyższych uczelniach oddają jej część stypendium. W sumie Julia Kowaleczko na życie i inne drobne wydatki otrzymuje miesięcznie około 2.000 zł.

Prawda, że nie jest to dużo na tak liczną rodzinę, ale ob. Kowaleczko nie należy do tych kobiet, które narzekają. Budżet swój prowadzi z ołówkiem w ręku i tak potrafi zaplanować wydatki że zawsze starcza jej pieniędzy do końca miesiąca.

W poniedziałek rano Julia Kowaleczko wybrała się po zakupy. Z zainteresowaniem oglądała wystawy, sprawdzała na jakie towary ceny zostały obniżone i o ile. A wieczorem, kiedy wszyscy położyli się spać usiadła przy stole z ołówkiem w ręku. Była ciekawa ile też zyska miesięcznie na obniżce cen. Rachunek był prosty. Spracowana ręka kreśliła cyfry...

Codziennie muszę kupić dla dzieci trzy bułeczki maślane i jedną parówkę. Dawniej płaciłam za to 5,70 a obecnie 5 zł. A więc tylko na bułeczkach i parówkach zaoszczędzę miesięcznie 21 zł. Na cukrze, którego muszę kupić miesięcznie 10 kg. zyskam 20 zł. Na mydle i proszku 3,25. Do chleba kupię dzieciom na tydzień słoik miodu sztucznego, za który zapłacę prawie 2 zł. mniej niż poprzednio. Na cały miesiąc starczy mi litr octu i 2 paczki herbaty. Na tym zaoszczędzę prawie 3 zł. Oprócz tego muszę kupić dzieciom rajtuzy, synowi koszulę, a sobie komplet ciepłej bielizny. Bieliznę dla siebie i córki kupię ze sprzedaży poremanentowej, zapłacę za to 50 proc. taniej niż w sprzedaży normalnej — czyli 30 zł. Koszule męskie kosztują teraz 31 zł. a rajtuzy 39,60 zł. Na tych zakupach zyskam około 40 zł. Trzeba również podzelować buty synowi, a ponieważ cena za usługi w zakładach szewskich również stanieła o 5 proc. więc i na zelowaniu butów zaoszczędzę parę złotych. Dzieciom kupuję słodycze. Dawniej płaciłam za 10 dkg cukierków 2.60 zł. a teraz zapłacę 2,35. Węgiel staniał więc za drugą ratę zapłacę prawie 40 zł mniej niż poprzednio.

Kiedy ob. Kowaleczko podliczyła całą sumę uzyskaną dzięki obniżce, okazało się, że w ciągu miesiąca wyda około 150 zł mniej niż poprzednio.

OBLICZENIA TAKIE PRZEPROWADZAŁO W TYM DNIU NA PEWNO WIELE INNYCH KOBIET. NA PEWNO MYŚLAŁY ONE TAK, JAK JULIA KOWALECZKO, JAK MĄDRA I SŁUSZNA JEST POLITYKA PARTII I RZĄDU POPARTA STAŁYM, SYSTEMATYCZNYM PODNOSZENIEM WYDAJNOŚCI PRACY PRZEZ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO. **(H)**

Nie zawsze winne są centrale i hurtownie

Kierownicy sklepów detalicznych wykazują mało troski o konsumenta

W rozmowach z kierownikami sklepów często słyszymy, że brak pewnych towarów spowodowanych jest niedbalstwem central, hurtowni lub trudnościami obiektywnymi.

Przy wnikliwej jednak analizie okazuje się, że większość tych niedociągnięć wypływa właśnie z niedostatecznej troski personelu sklepowego o potrzeby konsumenta. Aby nie być gołosłownym przytoczymy kilka przykładów z dnia 10 bm. W sklepie LSS Nr 15 (ul. Stalingradzka) nie było maki krupczatki; w sklepie LSS Nr 60 (ul. Kalinowszczyzna) brak było drożdży i ziemniaków; w sklepie MHD Nr 20 (ul. Stalingradzka) nie było drożdży, mąki krupczatki, mąki wrocławskiej i octu; sklep LSS Nr 4 (ul. Kalinowszczyzna) nie miał pieczywa cukierniczego i mąki wrocławskiej; sklep LSS Nr 72 (ul. Łęczyńska 29) nie posiadał pieczywa cukierniczego.

We wszystkich tych wypadkach kierownicy sklepów nie złożyli zamówień, mimo że artykuły te cieszą się dużym popytem, a więc powiększają obrót sklepu, w czym personel sklepowy powinien być zainteresowany materialnie.

Sprawa natomiast braku masła, to już wina dystrybutorów, a przeważnie LSS. W tymże dniu masła nie było w sklepach LSS Nr 72, 84, 28, 51, 32, 52, 21, 24, 22, 79 i 116. Spośród sklepów MHD, nie posiadał masła sklep Nr 19 mieszczący się przy ul. Stalingradzkiej.

Dyrekcje LSS i MHD powinny zaostrzyć kontrole podległych sobie sklepów i pouczyć personel jak ma wypełniać swe obowiązki.

K. N.

Narada aktywistów pozaredakcyjnych „Sztandaru Ludu"

We wtorek dnia 24 bm. o godz. 17.00 odbędzie się w lokalu redakcji „Sztandaru Ludu" (ul. 3 Maja 14 I p.) narada aktywistów pozaredakcyjnych „Sztandaru Ludu".

Porządek dzienny narady: 1) Referat naczelnego redaktora „Sztandaru Ludu" tow. Edwarda Adamiaka n.t. „Zadania aktywu pozaredakcyjnego „Sztandaru Ludu" w świetle tez IX Plenum KC PZPR na II Zjazd PZPR", 2) Dyskusja.

Aktywiści pozaredakcyjni „Sztandaru Ludu" proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

Czytelnicy „Sztandaru Ludu" piszą

W dniu 13 sierpnia br. zaniosłem do Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko - Kuśnierskiego w Lublinie, ul. Krak. Przedm. 25 materiał ze 100 proc. wełny, celem uszycia ubrania (zlecenie nr 3160). Od tej chwili zaczęły się moje kłopoty. Kiedy zgłosiłem się do przymiarki okazało się, że materiał gdzieś zaginął. Na skutek mojej interwencji odnaleziono go w końcu i szycie miało być natychmiast rozpoczęte. Kiedy przyjechałem następnym razem, marynarka była już skrojona, ale miała poważną usterkę, mianowicie paski w materiale nie schodziły się. Krojczy obiecał, że mankament ten zostanie usunięty. W dniu 1 października zgłosiłem się po ubranie (które miało być już gotowe), ale nie odebrałem go, gdyż nie było jeszcze uszyte. Gdy zgłosiłem się za kilka dni, ubranie było już gotowe ,ale okazało się, że wcale na mnie nie pasuje. Obiecano znów je poprawić. W dniu 26 października stwierdziłem, że ubranie nie zostało wcale poprawione, a na skutek długiego leżenia w magazynie pokryło się grubą warstwą kurzu i brudu. Kiedy krojczy oświadczył, że krawiec nie chce już poprawiać ubrania postanowiłem zrezygnować z garnituru i zwróciłem się do kierownika z prośbą o zwrot pieniędzy za materiał. Pieniądze miałem otrzymać w dniu 29 października, ale do dziś sprawa ta nie została jeszcze załatwiona, a ja na próżno tracę czas przyjeżdżając parę razy w tygodniu ze Świdnika (w którym mieszkam i pracuję) do Lublina.

Uważam, że opisany powyżej wypadek stanowi karygodny przykład lekceważenia ludzkiego czasu oraz skandalicznego brakoróbstwa, podważającego zaufanie do państwowych placówek usługowych.

F. W.

Nazwisko znane redakcji

Szczepionka BCG zapobiega gruźlicy

Otwarcie referatu rehabilitacyjnego

Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej należy pomóc

Od szeregu lat Wojewódzka Poradnia Przeciwgruźlicza prowadzi systematyczną walkę z gruźlicą. Rezultatem tej akcji jest zmniejszona w naszym województwie liczba zachorowań w stosunku do okresu przedwojennego. W ciągłej trosce o zdrowie zwiększa się budżet Wydziału Zdrowia, rozwijają się nowe ośrodki lecznicze.

W najbliższym czasie zostaną otwarte nowe przychodnie przeciwgruźlicze w FSC, w Świdniku oraz półsanatorium dla zagrożonych gruźlicą studentów. Oprócz ośrodków leczniczych, organizowane są placówki profilaktyczne. Duże zasługi w likwidacji gruźlicy w naszym mieście posiada punkt szczepień BCG. Pomimo, że akcja szczepień ochronnych trwa już od kilku lat, często spotyka się ona z niezrozumieniem ze strony społeczeństwa. Dowodem braku uświadomienia i niewiary w skuteczność szczepień BCG są oświadczenia niektórych rodziców wzbraniających stosowania szczepień. Stąd wniosek, że akcja uświadamiająca wśród społeczeństwa lubelskiego była dotychczas mało skuteczna. Aby zwalczyć nieuzasadnioną obawę, należy na zebraniach rodzicielskich, konferencjach nauczycielskich i na naradach wychowawczyń przedszkoli omawiać sprawę stosowania szczepionek BCG, jako jednego ze środków zapobiegających rozszerzaniu się gruźlicy wśród dzieci i młodzieży. Negatywny stosunek rodziców do przeprowadzanych szczepień oraz bierna postawa nauczycielstwa, utrudnia walkę z tą groźną chorobą.

BEZ POWSZECHNYCH SZCZEPIEŃ NIEMOŻLIWA JEST CAŁKOWITA LIKWIDACJA GRUŹLICY.

W listopadzie br. przy Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej został otwarty referat rehabilitacyjny, którego celem jest kierowanie ludzi zagrożonych gruźlicą do specjalnych zawodów. Na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej o stopniu rozwoju choroby, kwalifikuje się pacjentów do zawodów, które umożliwiają szybszy powrót do zdrowia. Zdarza się często, że ludzie dotknięci gruźlicą nie mogą pracować w dotychczasowym zawodzie bez szkody dla zdrowia i otoczenia. Aby ułatwić im zdobycie zawodu, w sanatoriach prowadzone są kursy kreślarskie, zegarmistrzowskie itp. Lubelski referat rehabilitacyjny jest trzecią tego rodzaju placówką w Polsce. Już w pierwszych dniach swej działalności, referat rehabilitacyjny ułatwił kilku osobom znalezienie odpowiedniego zawodu.

* * *

Wojewódzka Poradnia Przeciwgruźlicza pracuje w trudnych warunkach lokalowych. Część gmachu, w którym mieści się przychodnia zajęta jest przez mieszkania prywatne. Wydział Kwaterunkowy Prez. MRN pomimo ciągłych starań kierownictwa Wojewódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej nie przydziela mieszkań zastępczych dla rodzin zamieszkałych w gmachu przychodni.

Ciasnota pomieszczeń, rozmieszczenie gabinetów w kilku punktach miasta dezorganizuje pracę, a korzystających z tej poradni naraża na zbyteczną stratę czasu. Z chwilą otrzymania pomieszczeń zajętych przez ludzi prywatnych, Poradnia Przeciwgruźlicza będzie mogła skoncentrować w jednym gmachu wszystkie gabinety, laboratoria, aptekę i punkt szczepień BCG, co ułatwi pracę personelowi lekarskiemu i technicznemu a pacjentom oszczędzi drogi czas.

P.

Ostrym piórem

Zły dzień

Pani Pytlasińska wracając od swej przyjaciółki, spotkała starą znajomą. Ta była dziwnie podenerwowana.

— Moja pani, i kto to widział? Tak z biednymi ludźmi postępować?

Pytlasińskiej jakby kto nóż w serce wsadził. Zrozumiała, że stało się coś strasznego.

— To pani jeszcze nic nie wie? — ciągnęła interlokutorka. Widzi pani, moja znajoma dowiedziała się ze źródeł dobrze poinformowanych, że od jutra wszystkie towary zdrożeją dwa razy. Ale to jest tajemnica...

Pytlasińska ledwie zdążyła pożegnać się ze znajomą. Po drodze omal nie stratowała trzech osób.

W domu wyciągnęła z różnych zakamarków w sumie poważną kwotę, zabrała mężowi gażę dwutygodniową i pędem pobiegła po zakupy.

Trzy razy zdążyła pani Pytlasińska obrócić. Trzy razy wracała obładowana do domu.

W efekcie tych trudów mieszkanie zamieniło się w magazyn artykułów spożywczych i przemysłowych.

Po skrzętnych obliczeniach pani Pytlasińska stwierdziła, że jest właścicielką 10 kg mydła, 65 kg cukru, 20 tabliczek czekolady, 5 puszek konserw mięsnych, 8 puszek konserw rybnych, 5 litrów octu, 10 paczek herbaty, 10 koszul męskich, 9 sukieneczek dziewczęcych (na 3 — 4 lata), 15 par pończoch nylonowych, 6 kapeluszy męskich, 13 par pończoch steelonowych, 8 flakonów perfum i wód kwiatowych, 50 sztuk kredek do warg, 4 jesionek męskich, 6 teczek skórzanych i 1 wózka dziecięcego (spacerówki).

Pani Pytlasińska triumfowała.

— Już oni mnie nie nabiorą. Zawsze mówiłam, że tylko czekają, kiedy człowieka uderzyć po kieszeni. Ale ja ich znam.

Wywody gospodyni domu przerwała sąsiadka z naprzeciwka. Kiedy ujrzała zapasy pani Pytlasińskiej zaczęła głośno śmiać się i zawołała:

— Słyszała pani, już mówili w radio. Rząd podjął uchwałę w sprawie obniżki cen na artykuły spożywcze i przemysłowe. Od jutra wiele towarów będzie tańsze od 10 do 30 procent.

Kiedy sąsiadka była już na korytarzu usłyszała dziwny rumor. Tej nocy do Pytlasińskiej trzy razy wzywano pogotowie ratunkowe.

(Jotel)

Dokąd dziś idziemy

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: „Panna Maliczewska" — godz. 19.00.

KINA:

APOLLO: „Zagubione melodie" — prod. austriackiej — godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: „Noc majowa" — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

RIALTO: „Na manewrach" — prod. węgierskiej — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: „Balka o śpiącej królewnie" — prod. radz. — godz. 16.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK ul. Pstrowskiego 6, tel. 14-00.

WYSTAWY:

Muzeum Lubelskie — Muzea stolicy ZSRR — godz. 10—13.00.

DYŻURY APTEK:

Krakowskie Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1-go Maja 29.

Kronika DNIA

* W Teatrze Okręgowego Domu Oficera w dniu 21 bm. odbędzie się premiera 4-o aktowego wodewilu „Jadzia Wdowa" R. Raszkowskiego, w adaptacji Juliana Tuwima. Inscenizacja i reżyseria: Paweł Bem. Scenografia i kostiumy: Edward Grajewski. Ewolucje i tańce: Edward Koperski. Przygotowanie muzyczne: Bogdan Kołodyński. W przedstawieniu bierze udział Orkiestra Zespołu Pieśni i Tańca OW — Warszawa pod kier. Adama Biskupskiego.

* Staraniem Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika Oddział w Lublinie w dniu 22.XI br. o godz. 17-ej w sali „A" Pl. Stalina 5, odbędzie się wykład rektora Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie prof. dr Stanisława Ziemeckiego n.t. „Geneza i treść zasady względności".

Radio-radio-radio

PIĄTEK, 20 LISTOPADA 1953 R.

PROGRAM I

5.05 Wiadomości poranne, 5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.00 Wiadomości poranne, 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.00 Dziennik poranny, 7.20 Muzyka poranna, 7.55 Wiadomości poranne, 8.00 Audycja dla młodzieży, 8.20 Koncert muzyki popularnej, 9.00 Dla klas X — słuchowisko, 9.40 Dla przedszkoli — zabawy rytmiczne, 10.00 Przerwa, 11.05 Dla klas IV — słuchowisko, 11.25 Muzyka i aktualności, 11.57 Sygnał czasu, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.40 Pieśni Griega, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Skrzynka ogólna PR, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.00 Wszechnica Radiowa, 18.20 Utwory Bacha, 18.45 „Słuchamy muzyki", 19.45 „Ballady i romanse A. Mickiewicza", 20.00 Dziennik wieczorny, 20.38 Wiadomości sportowe, 20.38 Offenbach: Wiązanka z operetki „Zbójcy", 21.05 Koncert symfoniczny, 22.43 Muzyka taneczna, 23.00 — 23.10 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

6.30 Dziennik poranny, 6.50 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Muzyka poranna, 7.55 Wiadomości poranne, 8.00 Koncert solistów, 8.20 Koncert muzyki popularnej, 8.55 Przerwa, 14.10 Dla klas II — słuchowisko, 14.30 Dla klas V, VI, i VII — aud. słowno-muzyczna, 15.10 „Poganiacz" — opowiadanie, 16.00 „Francuskie pieśni ludowe", 16.20 Koncert muzyki polskiej, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów, 17.20 „Pieśni młodości", 17.30 Na warszawskiej fali, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.30 Pogadanka przyrodnicza, 18.40 Muzyka operowa, 19.20 Pogadanka sportowa, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Żurbinowie" — odc. powieści W. Koczetowa, 20.20 Muzyka polska, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 21.50 Z życia ZSRR, 22.20 Koncert chóru 23.25 Muzyka symfoniczna.